

REPUBLIKA

Rok II | ŁÓDZ, PIĄTEK 13 SIERPNIĄ 1926 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | 213
 REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49 | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44,
 GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6-7 POPOŁUDNIU | TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Podpisanie umowy kolejowej polsko-sowieckiej.

Warszawa, 12 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu dzisiejszym została podpisana w Poznaniu umowa kolejowa polsko-sowiecka. Umowa ta ustala przewóz towarów z Polski do Rosji i naodwrot bez przeladowania na granicy. Obie strony obowiązują się przystosować pewną ilość wagonów towarowych w ten sposób, by mogły one kursować po liniach szerokotorowych i wąskotorowych. Jest to sprawa niezmiernie ważna dla kupców i przemysłowców, gdyż upraszcza ogromnie transport towarów do Rosji.

Pozatem konferencja poznańska opracowała przepisy wykonawcze do bezpośredniej komunikacji towarowej polsko-sowieckiej.

Minister pracy na urlopie.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Dzisiaj wyjeżdża na trzytygodniowy urlop kuracyjny do Karlsbadu minister pracy i opieki społecznej, p. Jurkiewicz.

Zastępować go będzie w sprawach służbowych dyrektor departamentu, p. Tadeusz Szubartowicz.

Górnicy angielscy

trwają przy swych żądaniach.

Londyn, 12 sierpnia.
Agencja Wschodnia.

Obecna sytuacja, wyrażająca się silnym niezadowoleniem wśród strejkujących górników, starają się wykorzystać właściciele kopalni.

W Manshild właściciele kopalni nawiązali kontakt ze strejkującymi, usiłując dojść do porozumienia. Konferencje obracają się dokoła ustalenia warunków na jakich praca zostanie wznowiona.

Król Albert

sprzedaje swoją wille w Ostendzie.

Bruksela, 12 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Telegraphen Compagnie”. Król Albert postanowił sprzedać swoją wille w Ostendzie, przyczem dochód z tej transakcji ma oddać do dyspozycji państwa. Król Albert pragnie się w ten sposób przyczynić do sanacji finansowej kraju.

Krwawe starcia

we Frankfurcie nad Menem.

Frankfurt, n.-M. 12 sierpnia.
Polska Agencja Telegraficzna.

W czasie starcia ulicznego, jakie wywiązało się tu wczoraj pomiędzy komunistami i hitlerowcami kilka osób odniosło rany.

Podwyżka ceł we Francji cofnięta.

Paryż, 12 sierpnia
Agencja Wschodnia.

Zaprowadzona ostatnio podwyżka ceł o 30 proc. została cofnięta.

Wszyscy zainteresowani w tej podwyżce, którzy wpłacili już większe stawki, będą mieć również zwróconą.

Sanacja państwa polskiego.

Rząd pracuje energicznie nad uzdrowieniem stosunków w państwie.

Doniosłe zmiany w dziedzinie administracji i skarbowości.

Rada gabinetowa na Zamku.

Debatowano nad sprawami gdańskimi.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj na zamku w obecności prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się posiedzenie rady gabinetowej, w której uczestniczyli premier Bartel, ministrowie Klärner, Staniewicz i Romocki oraz podsekretarz stanu Doleżał i p. Knoll.

Przedmiotem obrad były bieżące sprawy gdańskie.

Na posiedzeniu tem złożył sprawozdanie generalny komisarz w Gdańsku, p. Strassburger. Na posiedzeniu tym obecny był również szef sztabu generalnego gen. Piskor.

Reorganizacja województw i starostw

przeprowadzona będzie w najbliższym czasie.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Po zreorganizowaniu ministerstwa

spraw wewnętrznych rząd w najbliższym czasie przystąpi do reorganizacji województw i starostw.

Jak wiadomo dotychczas wszystkie dzielnice Rzeczypospolitej rządziły się osobnymi ustawami, częstokroć sprzecznymi z konstytucją. Wpływało to ujemnie na całokształt toku prac administracji państwowej.

Prace nad przygotowaniem projektu ustawy o organizacji władz administracyjnych pierwszej i drugiej instancji prowadzone w ministerstwie spraw wewnętrznych od dłuższego czasu dobiegają obecnie końca.

Ustawa o nowej organizacji władz pierwszej i drugiej instancji zostaną wydane w formie rozporządzenia z mocą ustawy.

Zmiana statutu Banku Polskiego

nastąpi po uzgodnieniu projektu z władzami skarbowymi.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Wczoraj odbyło się posiedzenie rady Banku polskiego, na którym omówiono projekt nowelizacji statutu tego banku,

przyczem postanowiono dalsze narady odłożyć aż do uzgodnienia projektu z władzami ministerstwa skarbu.

Krązą pogłoski, że projekt statutu Banku polskiego zawiera szereg doniosłych nowych postanowień.

95 urzędników

którzy nie wypełniali należycie swych obowiązków usunięto z P. K. O.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

P.K.O. przesłała ministrowi skarbu listę, składającą się z 95 nazwisk osób, które zostały usunięte z tej instytucji od czasu dymisji s. p. Lindego do dnia 9-go b. m.

15 urzędników dymisjonowanych, znajdujących się na tej liście zajmowało stanowiska kierownicze P.K.O., a zredukowani zostali z powodu braku zatrudnienia do nich ze strony władz tej instytucji. Trzeba dodać, że przejście w stan spoczynku nie przerywa dochodzeń dyscyplinarnych, wytoczonych poszczególnym urzędnikom i od wyniku tych dochodzeń zależne będzie otrzymanie emerytury.

Polska zdobywa uznanie świata.

Zwycięstwo delegata polskiego na komisji rozbrojeniowej.

Genewa, 12 sierpnia.

Posiedzenia plenarne komisji rozbrojeniowej poświęcone są całkowicie kwestii kontroli wojskowej. Wrażenie niespodzianki sprawiło wystąpienie delegacji włoskiej, angielskiej, amerykańskiej i japońskiej, które wypowiedziały się przeciwko wszelkiej kontroli, co oczywiście wzmacnia pozycję Niemców.

Na podkomisji lotniczej Niemcy wystąpili z deklaracją, w której zaprzeczają wartości lotnictwa cywilnego, jako czynnika zbrojeń powietrznych.

W odpowiedzi na tę deklarację delegat Polski wygłosił przemówienie zbijające punkt po punkcie motywacje niemiecką.

Do opinii delegacji polskiej przyłączyły się i inne, w szczególności Ameryka, Francja i Anglia. W wyniku dyskusji przyjęto 15 głosami na 17 głosujących rezolucję stwierdzającą, iż w dobie obecnej niemożliwe jest ustalenie zasad rozróżniania samolotów cywilnych oraz wojskowych.

Niemcy na rozdrożu.

Obawiają się niepowodzeń na terenie międzynarodowym.

Berlin, 12 sierpnia.

W związku ze zbliżającą się sesją wrześniową rady ligi, panuje tutaj silne zdenerwowanie.

W przeciwieństwie do głoszonych do niedawna, za pośrednictwem prasy tak krajowej, jak i zagranicznej, twierdzeń, iż wejściu Niemiec do ligi narodów nie stoi nic na przeszkodzie, w kołach politycznych Rzeszy liczą się coraz bardziej z tem, iż wrześniowa sesja rady przynieść może niepowodzenie.

Niemcy zaniepokojone są tem, iż sytuacja od marca zmieniła się bardzo niewiele na korzyść Niemiec. Niepokój budzi w Niemczech również stanowisko Polski.

Dzisiaj w południe rozpoczęło się od dawna zapowiedziane posiedzenie rady gabinetowej, poświęcone przede wszystkim kwestii aktualnym zagadnieniom zagranicznej polityki Rzeszy.

Według doniesień prasy popołudniowej minister Stresemann wygłosił dłuższe expose na temat obecnej sytuacji międzynarodowej, zajmując się szczególnie sprawą zmniejszenia kontyngentu wojsk okupacyjnych w Nadrenji oraz wstąpienia Niemiec do ligi narodów.

W sprawozdaniu z posiedzenia rady ministrów zaznacza „Vossische Zeitung”, że niemiecka delegacja nie uda się do Genewy dopóty, dopóki nie otrzyma oficjalnego zawiadomienia, że wybór samych tylko Niemiec na stałe miejsce w radzie ligi nie będzie ulegało żadnej wątpliwości.

Rząd meksykański

obsadza kościoły wojskiem.

Meksyk, 12 sierpnia

Polska Agencja Telegraficzna.

Ogłoszono tu dekret, podpisany przez prezydenta Callesa i ministra spraw wewnętrznych w sprawie konfiskaty kaplicy św. Andrzeja w Vera-Cruz na biura związku zawodowego robotników rolnych i przemysłowych.

Dekret umotywowany jest tem, że w Vera-Cruz jest dość kościołów, podczas gdy związkowi, który pracuje dla narodu, potrzebne są nowe biura.

Paryż, 12 sierpnia.

Przybył tu arcybiskup Meksyku mons. Morcia. Oświadczył on, że Europa nie jest dokładnie informowana o wypadkach, jakie rozgrywały się w Meksyku. Wypadki, których arcybiskup był świadkiem, miały przebieg bardzo krwawy. W mieście Zatuago w jednej tylko z walk między żołnierzami i katolikami poległo 50 osób. W Acombana tłum dokonał samosądu nad dwoma inżynierami rządowymi. Arcybiskup przyznaje, że samosąd ten był okrutny. Ciała zamordowanych inżynierów zostały rozszarpane na kawałki. W Irapuato oddziały rządowe dokonały masowych egzekucji katolików za ataki na kościoły protestanckie. Co do tego, jak obecnie przedstawia się sytuacja w Meksyku, arcybiskup wiadomości nie posiada.

Litwinow będzie zastępował Cziczera.

Berlin, 12 sierpnia.

Polska Agencja Telegraficzna.

„Vossische Zeitung” donosi z Moskwy, że chorego Cziczera zastępować będzie Litwinow.

Skład dynamitu pod Sztokholmem wyleciał w powietrze.

Sztokholm, 12 sierpnia
W miejscowości Kiryn wyleciał w powietrze zbiornik, napełniony dynamitem.

Pięć budynków zostało zniszczonych doszczętnie, w tym dwa banki, oraz dwa domy. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności — z ofiar w ludziach jest tylko jedna osoba zabita i kilka kontuzjowanych.

Wybuch w Budapeszcie.

Radjostacja została uszkodzona.

Budapeszt, 12 sierpnia
W fabrykach amunicji na wyspie Csepel nastąpił dzisiaj o godzinie 7-ej wielki wybuch, który zniszczył większość budynków. Płomienie widoczne były w odległości 60-ciu kilometrów. Państwowa radjostacja została lekko uszkodzona.

Zbliżenie włosko-rumuńskie.

Oto cel wizyty gen. Averescu w Rzymie.

London, 12 sierpnia.

„Times” donosi z Bukaresztu, iż do wizyty gen. Averescu w Rzymie rumuńskie koła polityczne przywiązują wielkie znaczenie zarówno polityczne jak i gospodarcze. W pierwszym rządzie generała Averescu ma omówić sprawę wizyty rumuńskiej pary królewskiej we Włoszech, a następnie sprawę konkordatu między Watykanem a Rumunją. Obok tego generał Averescu podejmie kroki mające na celu uzyskanie od Włoch uznania aneksji Besarabji. Wreszcie załatwiona będzie także sprawa pożyczki włoskiej na rozbudowę przemysłu rumuńskiego.

Tabelkę wygranych obejrzeć można bezpłatnie w kolekturze **Samuela Weinberga** PIOTRKOWSKA 58. Zwrócić uwagę na adres

Tabela wygranych 13-ej loterii państwowej. 5 klasa.—drugi dzień ciągnięcia.

5.000 zł. nr. 6520
3.000 zł. nr. 40,801
2.000 zł. n-ry: 34251 49705
1.000 zł. n-ry 7340 26920 35413 47729
\$3866 64308.
600 zł. n-ry: 2679 14718 15040 15512
20091 36171 47671 54295 55743 55748
60058.
500 zł. n-ry: 2495 3082 11567 14768
18280 18514 20736 24782 25864 27733
31902 34471 37249 39605 39632 49324
52221 55045 60827 61850
400 zł. n-ry: 695 840 2340 2660 6293
5814 12336 14569 21466 23725 24438
28567 28874 31497 38966 43916 45131
46187 46815 48327 49175 49961 50538
53550 55445 56773 58316 60014 60463
61081 61233 61452 61869 63656 63721
64876

Urzędowe tabele wygranych (wraz z wykazem stawek) obejrzeć można bezpłatnie w największej kolekturze w Łodzi

S. JATKA
— Piotrkowska 22 i Piotrkowska 66. —
Tamże wypłata wszelkich wygranych.

Krwawy cel życia

obrał sobie 18-letni zabójca, który prosi dziś o karę śmierci.
Nie chce bliżej objaśnić tajemnicy, dla której zamordował człowieka

POD GROZBĄ ŚMIERCI.

Szofer dalej jednak obstawał przy swoim żądaniu należności a wówczas Wroński wyciągnął rewolwer nakazał jechać w kierunku Warszawy i milczeć o wszystkim.

Gdy szofer pozostał głuchym na te prośby, — Wroński dwukrotnie wystrzelił, kładąc trupem szofera, poczem zrewidował go, wyjął mu dokumenty osobiste i pieniądze (około 20 złotych).

Wykrycie tej zbrodni znane jest z opisów poprzednich w naszym piśmie i dla tego szczegóły dochodzenia i przyznanie się do winy pomijamy.

OSKARŻONY PŁACZE.

Po przeczytaniu aktu oskarżenia opartego jedynie, na zeznaniach samego tylko oskarżonego, bo innych dowodów brak. Sąd przystąpił do badania licznych świadków, a wśród nich nieszczęśliwą matkę oskarżonego, oświadczającą że łzami w oczach, że pragnie zeznawać.

— Zabłem — mówi oskarżony — nie winnego szofera, którego widmo stoi mi przed oczyma i dlatego pozostał mi tylko prosić jak i w zaraniu śledztwa, o karę śmierci, choć bardzo mi żal matki.

Ani zamiaru zabójstwa ani rabunku nie miałem.

Zabiłem dla innego celu, którego atoli wyjawic nie mogę przed sądem.

Czyn mój był celem mego życia. Po zabójstwie chciałem zakończyć samobójstwem, lecz przypomniał mi się sobie nieszczęsną matkę, zachwiałem się.

Opowieść o rzekomych przedsięwziętych przeze mnie napadach — to jeno była symulacja.

Pragnę przed zakończeniem życia oczyścić w tej sprawie niektóre osobistości, a więc:

TAJEMNICZE NAZWISKO KOBIETY.

Musi pozostać w tajemnicy nazwisko owej kobiety, o której na śledztwie wspomniałem.

Nie wniem jest również właściciel składu broni, który mi rewolwer sprzedał. Bo udawałem oficera rezerwy i nawet wspomniałem nazwisko.

Prośbę obr. z urzędu adw. Dreszera o wezwanie znanego lekarza - psychiatry, ordynata wojskowego szpitala ujazdowskiego płk. Jana Nelkena, celem zopiniowania w kwestji poczytalności Wrońskiego, — sąd pozostawił bez uwzględnienia.

Sąd mianowicie uznał, że całokształt sprawy nie dostarczył żadnych obiektywnych danych — aby poczytalność Wrońskiego mogła być podana w jakokolwiek wątpliwość.

NA DROGĘ POSTĘPOWANIA ZWYKŁEGO.

Na prośbę obrońcy z urzędu, adwokata Dreszera sąd po krótkiej naradzie postanowił sprawę z trybu doraźnego przesłać na drogę postępowania zwykłego oraz polecił przeprowadzić dodatkowe dochodzenie śledcze.

Wasz korespondent „Republiki” telefonicznie:

Wśród zupełnej ciszy, towarzyszącej zwykle bardzo głębokim wzruszeniom tłumu, zaskądzi dziś na tawie oskarżonych sadu doraźnego 18-letni Jerzy Golcyn-Wroński, pod zarzutem umyślnego zabójstwa kierowcy taksówki Stanisława Kozłowskiego na szosie z Grodziska do Milanówka w nocy na 21 lipca.

BEZ CIENIA WZRUSZENIA.

Młodziśniany zabójca, chłopiec zdrowy, o gładkiej, inteligentnej twarzy, który w czasie przebywania w celi więziennej ZWRACAŁ SIĘ DO WŁADZ SADOWYCH Z PROŚBĄ O SKAZANIE GO NA KARĘ ŚMIERCI,

przykre czyni na obecnych wrażenie przez swoje zachowanie się i gest spokojny, bez cienia wzruszenia.

Straszne to czasy — te czasy powolne!

Ten młodociśniany zbrodniarz z 6-klasowym wykształceniem, dotąd nie karany dokonywa mordu ze spokojem, którego przykłady są rzadkie — a na pytanie podczas dochodzenia dlaczego po zabójstwie sięgnął jeszcze do kieszeni ofiary i wyjął jej kabanachaście złotych, z całym cynizmem odrzeczł:

— Nie na to przecież ekspeduję się człowieka na tamten świat, by zostawić przy nim pieniądze!

NOCNE ZABAWY Z KOBIECAMI.

Z odczytanego wczoraj aktu oskarżenia, opartego głównie na wyjaśnieniach

Zwycięstwo Hakoahu w Warszawie. Zeszłoroczny mistrz Austrii bije „Polonję” w stosunku 6:0 (4:0).

(Telefonem od specjalnego wysłannika „Republiki”).

Warszawa, 12 sierpnia.

Niebywałą sensacją w świecie sportowym stolicy wywołało spotkanie wiedeńskiej drużyny „Hakoah” z mistrzowską drużyną stolicy „Polonją”.

Na widowni tłumi publiczności, które mimo dnia powszedniego przybyły na boisko w parku Sobieskiego, by przyrzec się grze Hakoahu wiedeńskiego, który ostatnimi czasy wstawiał się na turnieju po Ameryce i ostatnio w krajach bałtyckich.

Punktualnie o godz. 5.30 wbiega na boisko Hakoah, witana oklaskami. — W kilka minut później wpada na plac Polonja. Krótki trening i obie drużyny w następujących składach stają do boju:

Hakoah: Fabian, Feldman, Wegner, Pollack, Guttman, Fried, Rascho, Häusler, Grünfeld, Hess, Fiszer.

Polonja: Olewski, Międzyński, Bułanow II, Maderski, Loth I, Loth II, Zimowski, Tupalski, Hamburger, Ałaszewski, Bułanow I.

Już w pierwszych minutach uwiadcza się przewaga gości wiedeńskich, których koronkowa kombinacja i świetne wprost podawanie piłki wzbudza szczerzy zachwyty licznie zebranej publiczności. Gra przybiera coraz ciekawszy charakter. Braki techniczne nadrabiają gracze Polonji siłą fizyczną, którą jednakże wiele wskórać nie mogą i Olewski zmuszony zostaje cztery razy do skapitulowania.

Po przerwie wskutek ulewnego deszczu i błotnistego boiska goście nie mo-

Wrońskiego, dowiadujemy się między innymi, że 19 lipca Wroński wyjechał z Żyrardowa — stałego miejsca swego zamieszkania do Warszawy, gdzie spędził noc na zabawach z kobietami w różnych lokalach.

20-go o północy „wziął” taksówkę z przed komendy miasta i pojechał nią do „Empiru”, gdzie zjadł kolację, a że nie miał pieniędzy na zapłacenie jej, też tak sówka pojechał, pod eskortą policjanta i kelnera do swej kuzynki, która rachunek uregulowała.

Następnie zaproponował szoferowi odwiezienie do Milanówka gdzie miał otrzymać całą należność za jazdę.

Przyjęcie tej propozycji było zgubą dla nieszczęsnego szofera.

NA DRODZE DO MILANÓWKA

Na szosie między Grodziskiem a Milanówkiem Wroński zaczął wtajemniczać szofera w planowane przez siebie (było to po kilkunastu klejszkach wódki w przydrożnej restauracji) dwa napady bandyckie, jakie zamierzał dokonać w Milanówku łącznie z oczekującymi tam spółnikami swymi i dodał przestrożę, że o ile szofer nie odda mu do dyspozycji auta swego — wcale mu za jazdę nie zapłaci.

Szofer słysząc o projektowanych na jego dach i dziwnych propozycjach zażądał natychmiastowego uregulowania rachunku.

Na to Wroński oświadczył: to niech pan wróci do Warszawy bez uregulowania należności — a jeśli napady mi się udadzą zapłacę panu poczwórnie, ale musi pan zachować tajemnicę.

ga już wykazać swej gry. Mimo to jednak udaje się wiedeńczykom zdobyć po przerwie jeszcze dwie bramki.

Polonja grając z niezwykle ofiarnością, zagraża pod koniec zawodów bramce wiedeńczyków, lecz nie jest w stanie podoląć doskonałej grze obrońców gości: Feldmana i Wegenera.

Jeden z ataków Polonji kończy się przykrym incydentem. Znakomity obrońca gości Feldman zderza się niefortunnie z Zimowskim i ulega złamaniu nogi. Następnie gra zaczyna przybierać chwilami charakter brutalny.

Na kilka minut przed zakończeniem zawodów strzela Häusler ostro na bramkę Polonji. Zimowski chwytając piłkę, lecz strzał był tak silny, że bramkarz Polonji pada zemdlony.

Wreszcie doskonały sędzia p. Grabowski odgwiżdżuje zawody.

Z Hakoahu wyróżnili się Wortman, Guttman i Feldman.

W Polonji cała drużyna grała niezwykle ofiarnie.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Wortman 3, Häusler, Guttman i Hess po 1.

Widzów przeszło 7 tysięcy.

Hakoah nie przybędzie do Łodzi.

Jak się dowiadujemy pertraktacje prowadzone przez Ł.Z.O.P.N. z Hakoahem wiedeńskim, celem rozegrania meczu w Łodzi zostały w ostatniej chwili rozbite, a to z powodu kontuzji niektórych zawodników Hakoahu.

Największa sensacja Łodzi

Koszutski
Girls

Największa sensacja Łodzi

Koszutski
Girls

Czyny zamiast hasel.

Tak się to dziwnie plecie na tym bożym świecie, że po przewrocie majowym rozgorzała walka nie pomiędzy pokonaną prawicą, a nowymi czynnikami władzy, a toczą się właśnie potyczki podjazdowe i otwarte ataki pomiędzy ugrupowaniami, które ramię przy ramieniu burzyły dawny porządek.

Bardzo charakterystycznie ujawnia się ta walka w zgrzytliwej polemice pomiędzy organem P. P. S. — „Robotnikiem” a „Głosem Prawdy”, reprezentującym t. zw. czystych piłsudczyków. Jest ona nie tyle budująca, ile odkrywająca właściwe tło społeczno-polityczne całego przewrotu.

Zdolnym piórem publicystycznym redaktor „Głosu Prawdy” p. Stpiczyński od szeregu miesięcy już prowadził przeciw P. P. S. umiarkowaną wojnę z ramienia bezimiennego polskiego radykalizmu i wytykał partii cały szereg uchybień i niekonsekwencji. „Robotnik” przeważnie wyśmiewał red. Stpiczyńskiego, zarówno jak i jego radykalizm, usiłując dowieść, że w Polsce niema nic na prawdę demokratycznego, co nie zaciąga się pod sztandary trzech czerwonych liter. W maju nagle wszystko zeszło się pod hasłem „rewolucji moralnej”, aby już nazajutrz pójść różnymi drogami bez porozumienia, a z rozczarowaniem. I ta właśnie wzajemna negacja daje dopiero pozytywny obraz tego, co się dziś właściwie w polityce polskiej odbywa.

Naczelnym hasłem piłsudczyków jest walka ze wszelkim partyjniactwem. Rozrosło się ono w Polsce tak niesłychanie, że groziło rozsadzeniem, rozparcelowaniem całej państwowości. Urzędnicy, od najwyższych aż do najniższych byli począci choćby partyjnymi delegatami, a obsada stanowisk zawsze odbywała się nie na podstawie kwalifikacji, lecz stronnictwego klucza. Obóz „moralnego odrodzenia” ma tę niewątpliwą zasługę, że na dłuższy czas skończył z tym niechlujstwem. Nie czyniąc wyboru pomiędzy wrogami i przyjaciółmi, przepędził przede wszystkim wszystkich tych, którzy chcieli żyć na koszt politycznego przywileju. Trudna ta i niewdzięczna praca nie jest jeszcze ukończona, ale wprowadzenie w czyn pożytecznej myśli nie może się wszak odbyć w ciągu kilku tygodni!

Abnegacja w stosunku do partyjniactwa, zupełnie niepotrzebnie przeniosła się na całkiem niewłaściwą dziedzinę: chęci zduszenia wszelkiego ruchu i życia stronnictw. Jest to objaw przesady i to przesady ujemnej. Polityka państwowa nie może obywać się bez partii, jako organizacja społecznej opinii. Można w najkategoryczniejszy sposób zwalczać wybujałe apetyty przywódców partyjnych, zepsutych przez przywileje, ale nie można pozbawiać mas najbardziej dla nich dostępnych, popularnych, tradycyjnych organizacji. Wolno rozbić organizacje, skoro ma się już drugą, zdaną do życia w pogotowiu, ale nie trzeba czynić tego, otwierając wzamian pustkę. Zycie partyjne może i musi zamrzeć tylko wobec dyktatury i dlatego w okresie, gdy istniała możliwość ujęcia jej przez Piłsudskiego, uważaliśmy kurczenie się wszelkich partii za pożądane. Skoro zo staliśmy przy demokracji, stronnictwa są konieczne i niezbędne. Trzeba je może dokładnie przewietrzyć, wypłenić porośniętą pleśń, pomóc do nowego rozwoju, ale nigdy — gubić, gnębić, rozsadzać!

Za tę taktykę „piłsudczyków” P. P. S. mści się, jak może. Licząc się z istniejącymi faktami i z niedawną swą wła-

sną polityką, trzyma się tylko linii, że tak powiemy, teoretycznych, i przede wszystkim wytyka piłsudczykom zupełny brak linii społecznej i programu. Jest to istotnie zarzut poważny. Żadna grupa nie może utrzymać się przy władzy i dojść do pozytywnych wyników, nie posiadając jasnego, wytkniętego celu oraz znajomości dróg, które doń prowadzą. Obóz Piłsudskiego dotychczas jeszcze nigdzie programu społecznego nie ogłosił. „Robotnik” nazywa to polityką frazesu, a nie polityką poważną.

Czy słusznie? Wydaje się nam, że nie. Wiemy wszak dobrze, że są stronnictwa, które mają programy nie tylko napisane, ale i drukowane, z tem tylko, że same w realną i bezpośrednią wartość programu tego nie wierzą. Są natomiast inni, którzy nie ubierają pracy swej w formuły, a mimo to praca pozostaje

pracą.

Dla nas jest jasne, że piłsudczyzna ma swój program gospodarczy i społeczny, ma nawet swój światopogląd, idący torami właśnie nie socjalizmu, lecz liberalizmu kapitalistycznego.

Są to rzeczy, o których się z różnych powodów nie mówi, ale każdy widzi, iż rządowi Piłsudskiego, Mościckiego i Bartla chodzi o wzmocnienie kapitalistycznego kośćca Polski, o rozwój warstwy mieszczańskiej i średniej chłopskiej własności. Oto jest istotna przyczyna, dla której wiele czynników burżuazyjnych w Polsce opowiedziało się za Piłsudskim, czemu liczy on wielu zwolenników wśród kół gospodarczych i średniej oraz drobnej własności, czemu naraz pos. Stroński zapalił się do Piłsudskiego, a monarchiści wileńscy stanęli po stronie Komendanta, czemu handel żydowski sprzyja dziś rzą-

dowi Bartla!

Nie widzą tego ci, którzy nie chcą wiedzieć, albo też tacy, co spodziewali się zaprząć Piłsudskiego do swego rydwanu, a dziś zawiedzeni są w nadziejach.

Organizacje piłsudczyków są jeszcze dzisiaj w zarodku. W ogniu narodzin i walki popełniają one jeszcze wiele błędów. Ale najprawdopodobniejsze jest, iż z zarodka zrodzi się coś w rodzaju francuskiej partii radykalno-społecznej, będącej ogniwem, wiążącym często umiarkowany socjalizm z praktyką postępowego kapitalizmu.

Te rzeczy należą jednak jeszcze do przyszłości. Narazie trzeba zadowolić się stwierdzeniem, że papierowa walka z tem, co się robi jest walką z wiatrakami i nie pomogą tu ani teorie, ani złośliwe drwiny.

Czesław Ołtaszewski.

Zgromadzenie Narodowe w Wersalu miało przebieg niezwykle burzliwy. Socjaliści i komuniści nie pozwalali Poincaré'mu przemawiać.

(Specjalna służba korespondencyjna „II. Republiki”).

Paryż, w sierpniu.

Po raz pierwszy od lat 42 prezydent republiki francuskiej zwołał w Wersalu zgromadzenie narodowe w celu poczynienia pewnych zmian w konstytucji, dotyczących ustawy amortyzacyjnej.

Od czasu ogłoszenia konstytucji w roku 1875 dwa razy zaledwie rząd uważał za rzecz niezbędną zwołanie zgromadzenia narodowego: po raz pierwszy w roku 1879 następnie w roku 1884.

Ale i w tych wypadkach celem właściwym zgromadzenia narodowego nie było poczynienie zmian w ustawie konstytucyjnej lecz wybór prezydenta republiki.

Na uroczystość zgromadzenia narodo wego zjeżdżali wówczas z różnych stron kraju do Wersalu tłumy ludzi. Obecność na zgromadzeniu narodowym należała do drobnej garstki ciekawych obywateli, którzy z prowincji przybyli do Paryża w celu załatwienia spraw prywatnych i jednocześnie przyjrzenia się zbliska zgromadzeniu narodowemu.

Tym razem jednak zaciekawienie ogółu było minimalne.

Na dworcu paryskim, gdzie zazwyczaj w takich wypadkach roilo się od przyjezdnych, dziś spotkać można było zaledwie drobną garstkę ciekawych obywateli, którzy z prowincji przybyli do Paryża w celu załatwienia spraw prywatnych i jednocześnie przyjrzenia się zbliska zgromadzeniu narodowemu.

Dawniej cały Wersal otoczony był wojskiem i policją, która rozkładała się obozem dokoła pałacu, pilnując porządku na ulicach, wiodących do historycznego gmachu. Dziś cała ta pompa wyglądała nieco humorystycznie.

Żołnierze z najeżonymi bagnietami stali bezczynnie przy wejściu, obserwując spokojnie przechodniów, wchodzących pojedynczo do Wersalu.

Podobnie sala posiedzeń zmieniła się nie do poznania.

Brak jej było przede wszystkim szy-

chu francuskiej arystokracji, która nie uważała w obecnej dobie zgromadzenie narodowe za rzecz tak wielkiej wagi, dla której warto byłoby przerywać pobyt w modnych zdrojowiskach.

Gdy przewodniczący senatu de Selves, pełniący jednocześnie w myśl odpowiedniego regulaminu funkcje przewodniczącego zgromadzenia narodowego, wszedł na salę — wokół panowała zupełna cisza.

Ale już pierwsze wystąpienie przewodniczącego, dotyczące przyjęcia regulaminu posiedzeń z roku 1898-go, ograniczającego wolność słowa, wywołało burzę protestów na lewicy.

Przeciwko wnioskowi przewodniczącego wystąpili Renaudel i Bartouh, żądając nieograniczenia praw mniejszości.

Ustalono, aby przedstawiciel mniejszości miał prawo przemawiania po każdym przemówieniu reprezentanta większości.

Następnie przystąpiono do debat nad ustawą amortyzacyjną.

Głos zabrał prezydent ministrów Poincaré.

Pod koniec jego przemówienia na ławach lewicowych powstał taki hałas, że o dalszym przemawianiu nie mogło być mowy.

Poincaré wśród burzliwych oklasków na prawicy i głośnych okrzyków na lewicy opuścił trybunę.

Przewodniczący de Selves zagroził wydaleniem awanturników. Groźba ta wywołała nowy huragan okrzyków i bicie w pulpity.

Posiedzenie przerwano na przeciąg kilku godzin.

O godzinie 6 minut 10 wszedł na trybunę socjalista Blum. Przywitały go hu czne oklaski na ławach lewicowych.

Blum w mocnych słowach dowiódł zgromadzonym posłom, że plan sanacyjny Poincarégo z jego nowymi propozy-

cjami, dotyczącymi zmian ustawy amortyzacyjnej, musi wkońcu ponieść sromotne fiasco.

Socjaliści oświadczyli kategorycznie, że będą głosowali przeciwko projektowi rządu i zaproponowali jednorazowe ściągnięcie daniny majątkowej.

Zarzuty posła socjalistycznego odparł z właściwą mu swadą Poincaré.

Premjer powołał się na inne państwa, wykazując, że praktyczne zastosowanie socjalistycznego projektu sprowadza się do kilkakrotnego ściągania daniny, gdyż jednorazowe ofiary nigdy nie mogą zaspokoić całkowitych potrzeb budżetowych.

Gdy Poincaré ponownie odwołał się do patriotyzmu obywateli francuskich, lewica rozpoczęła nową obstrukcję, która tym razem przybrała najostrzejszą formę.

Na trybunę wdarł się komunistą poseł Doriot.

Na sali tymczasem hałas wzrastał się z każdą chwilą.

Pomimo, iż przewodniczący odebrał mówcy głos, Doriot nie chciał zejść z trybuny i wśród ogólnego tumultu krzyknął głośno:

— Podobne zebranie jak dziś obaliło w roku 1871 komuny paryską!.

Na prawicy rozległy się gwizdki. Przewodniczący po raz ostatni wezwał mówcę do zejścia z trybuny.

Na ławach lewicowych śpiewano „Carmagnole”.

Przewodniczący naciska guzik elektrycznego dzwonka. Na salę wchodzi oficer na czele gwardji pałacowej.

Żołnierze ściągają Doriota z trybuny. Komuniści stawiają opór, broniąc swego kolegę. Wkońcu gwardji pałacowej udaje się wynieść z sali Doriota, który jeszcze na kurytarzu wznosi okrzyki.

O dalszym prowadzeniu zebrania nie mogło być mowy. Na sali panuje ogromne wzburzenie.

Przewodniczący wśród ogólnego tumultu urządza głosowanie w myśl przysługującego mu prawa na zasadzie art. 8 konstytucji.

Wniosek rządu przechodzi większością głosów 671 przeciwko 144.

Po uchwaleniu wniosku przewodniczący zamknął posiedzenie wśród ogólnej wrzawy.

Jeszcze na podwórzu słychać było rewolucyjne okrzyki komunistów, których zmusiła do spokoju licznie zgromadzona policja.

J. A.

Przygotowania do prawicowego zamachu w Czechach?

Akcją kieruje rzekomo b. gen. Gajda.

Praga, 12 sierpnia.

„Narodni Listy” donoszą, iż w ostatnich dniach odbyło się poufne zgromadzenie polityczne stronnictw prawicowych z udziałem generała Gajdy. Na zebraniu tem postanowiono wysunąć Kra-

marza, jako kandydata na prezydenta i porozumieć się ze stronnictwem agrariuszów proponując im tekę ministra spraw zagranicznych, którą objąłby przywódca agrariuszów Chodża.

Wiadomości bieżące.



Dziś Hipolita
uro: Euzebjusza

Wschód słońca 4.03
Zachód o g. 7.22
Wsch. księżycy o g. 1.53
Zachód o g. 5.28
Długość dnia o. 16.30
Ubyło dnia 1.31

Oto jak informowano o strejku łódzkim w Anglii.

Organ Hiltona Younga „The Financial News“ podaje w nr. z dn. 10 b. m. wiadomość agencji „Central News“ o strejku w Łodzi.

Brzmi ona następująco:

„Łódź, polski Manchester, jedno z największych ośrodków włókienniczych na kontynencie jest objęta strejkem generalnym, który pogrążył w ciszy setki fabryk, wykonywujących zamówienia dla kolonii angielskich, zwłaszcza zaś Indji.

Bowiem skutek strejku węglowego tkanin tych nie można sprowadzić z Anglii.

Strejk wybuchł na skutek odmowy udzielenia podwyżek płac. Cały ruch w mieście zamarł. Na pomoc strejkującym robotnikom elektryczni, gazownicy, tramwajów, kolei podziemnej, (zapewne Central News pisze o Łodzi w r. 2925 przy Red.) pospieszili pracownicy poczt i telefonów, którzy porzucili pracę. Sytuacja jest krytyczna. Komitet strejkowy wydał odezwę do robotników w Pabjanicach, Zgierz, Zdunskiej Woli, Tomaszowie i Kallszu aby przystąpili do strejku.

I powiadają, że Anglicy nie mają fantazji.

Wszak to szczyt poezji, żeby nie powiedzieć zwyczajnie — Igarstwał

Po przez piaski Sahary wędrują transporty towarów łódzkich.

W ub. tygodniu bawili w Łodzi przybyli z Londynu przedstawiciele szeregu wielkich hurtowni włókienniczych Kapwstađu (Afryka Południowa).

Celem ich pobytu w Łodzi było nawiązanie bezpośrednich stosunków handlowych z eksporterami łódzkimi dla zorganizowania na szerszą skalę wywozu włókienniczego do Afryki Południowej.

Kilkudniowy pobyt w Łodzi i odbycie szeregu konferencji z przedstawicielami firm łódzkich, na których omawiano szczegóły techniczne, przekonał gości angielskich o możliwościach eksportu manufaktur na szeroką skalę do Afryki Południowej, która mogłaby być doskonałym rynkiem odbiorczym dla towarów łódzkich.

Wobec tego we wrześniu nastąpi ponowny przyjazd reprezentantów tych firm do Łodzi dla dokonania znaczniejszych transakcji i omówienia sprawy transportu towarów. (E)

W drodze do Chin zatonął statek z łódzką manufakturą.

Donoszą z Hamburga że okręt japoński „Absu Mariu“ który odpłynął 17 czerwca rb. do Chin, zatonął na skutek uaknięcia się na skalę podwodną.

Ładunek towaru składał się z 500 ton towarów włókienniczych, pochodzących głównie z Łodzi i częściowo z Białegostoku.

Kontyngent eksportu białostockiego wynosił przeszło 10 procent tonażu, posiadając wartość przeszło pół miliona złotych. Strat przemysłowcy białostocy nie poniosą ze względu na ubezpieczenie przednio eksportowanych towarów.

Jesteśmy na przełomie!

oświadczył wojewoda Jaszczolt naszemu współpracownikowi. O stanie bezpieczeństwa decyduje stan gospodarczy kraju.

Celem poinformowania się u nowego wojewody łódzkiego p. Jaszczolta, o jego projektach i zamierzeniach w odniesieniu do najważniejszych kwestji i zagadnień w województwie — zwróciliśmy się do p. wojewody z prośbą o łaskawe udzielenie nam informacji w tym kierunku.

P. wojewoda Jaszczolt oświadczył przedstawicielowi naszemu, co następuje:

Informacje moje z natury rzeczy będą niezbyt szczegółowe i dokładne. gdyż dotychczas bardzo ogólnikowo tylko zdołałem się zapoznać z sytuacją na terenie województwa.

W każdym razie zaznaczyć muszę, że **chwile obecna uważam za chwile przełomu**

względnie pomyslnego, a to z uwagi na pewnego rodzaju ożywienie stanu gospodarczego w kraju, co szczególnie ma ważne znaczenie dla tak wysoce uprzemysłowionego ośrodka, jakim jest województwo łódzkie.

Wedle informacji, jakie otrzymałem od poszczególnych starostów, prawie na całym terenie województwa daje się zauważyć stały postęp w kierunku **zmniejszenia się ilości bezrobotnych.**

Podkreślić muszę, że za jedno z najważniejszych zagadnień w województwie łódzkim uważam tę właśnie sprawę, t. j. kwestję bezrobocia, a to ze względu na jego uprzemysłowienie.

Co się tyczy kwestji bezpieczeństwa, to ujmuję je zawsze, mając na względzie zarazem i zagadnienia gospodarcze. Je-

stem bowiem zupełnie przeświadczony, że o **stanie bezpieczeństwa decyduje nie samo rozporządzenie władzy i nie li tylko sprawność organizacji służby bezpieczeństwa, lecz w znacznym stopniu własnie stan gospodarczy kraju.**

To też ujmując zagadnienie bezpieczeństwa z tego punktu widzenia, mam wrażenie, że sprawa ta będzie podlegała stałemu polepszeniu w miarę, jak będzie postępować polepszenie w stanie gospodarczym kraju.

Za rzecz bardzo ważną uważam również zapoznanie się na miejscu z zagadnieniami administracyjnymi poszczególnych powiatów w drodze zwiedzenia starostw województwa. To też mej podróży po starostwach nie zamierzam odkładać na długo, a uczynię to prawdopodobnie w ciągu najbliższych tygodni.

Zwłaszcza mam nadzieję, że bezpośrednio zetknięcie się i zapoznanie z terenem poszczególnych starostw nasunie mi niewątpliwie cały szereg aktualnych spraw, a łącznie z tem i wniosków.

Bardzo wielką wagę przywiązuję oczywiście i do sprawy budownictwa państwowego i o ile możliwości będę się starał sprawy te odpowiednio poprzeć u władz centralnych, celem uzyskania do statecznych kredytów do uruchomienia względnie wykonania tych robót.

Ostatnio województwo otrzymało na te cele większą sumę, bo 125 tys. zł., z czego przeznaczono 40 tys. na ukończenie gmachu gimnazjum w Pabjanicach, 30 tys. na budowę seminarjum w Zgierz, 30 tys. na budowę mostu na Nerze pod Rzgowem i 25 tys. na naprawę jezdni dróg państwowych w okolicach większych miast na terenie województwa.

Po zapoznaniu się z sytuacją na terenie poszczególnych starostw województwa, **będę chciał się zetknąć z przedstawicielami prasy,**

celem nawiązania z nimi kontaktu, jako też poinformowania ich o swych osobistych spostrzeżeniach, poczynionych na terenie województwa.

Ujednostajnienie typu taksówek

staje się już obecnie aktualnym zadaniem.

Przyczyni się to również do usprawnienia ruchu ulicznego.

Dorożki samochodowe w miastach polskich rozpowszechniły się niezwykle szybko, pomimo złego stanu łódzkich ulic, który powoduje szybkie niszczenie się opon i karoserji, a tym samym podraża komunikację samochodową.

Jest rzeczą ciekawą stwierdzenie, jakie typy wozów nadają się szczególnie do komunikacji ulicznej w naszym mieście. Statystyka marek samochodowych w Łodzi nie została jeszcze opublikowana, spodziewamy się jednak, iż publikacja te ogłosi odnośny wydział magistratu.

Charakterystyczne dane przychodzą w tej sprawie z Warszawy:

Ogólna ilość kursujących w Warszawie dorożek samochodowych wynosi 1310. Z tego 916 torpeda (otwartych) i 394 (landoletek).

Najwięcej jest maszyn marki Forda (622, t. j. prawie połowe), następnie mar-

ki „Mathis“ — 72, „Pegout“ 71, „Renault“ — 64, „Fiat“ — 54, „Tatra“ — 52 etc.

Ogółem kursuje w Warszawie dorożek samochodowych 85 najróżnorodniejszych marek.

Statystyka powyższa dokonana została przez urząd przemysłowy, magistratu w celu stwierdzenia istotnego stanu rzeczy w tej dziedzinie oraz zebrania materiałów dla wystąpienia w przyszłości z wnioskiem o ujednostajnienie typu dorożki samochodowej w stolicy.

Chodził głównie będzie o ujednostajnienie siły motoru w celu wyeliminowania zbyt silnych i zbyt słabych maszyn, następnie o sprowadzenie do jednolitego typu dorożek samochodowych pod względem zewnętrznym etc.

Naturalnie zmian takich dokonać można jedynie powoli, aby nie narażać na straty właścicieli taksówek.

Jak się pozbyć licytantów?

Atleta Bielkiewicz nie walczył pięściami.

Jednemu z nich wpakował igłę w tydkę.

Z Warszawy donoszą:

Pogromca byka w Agrykoll, słynny atleta warszawski p. Bronisław Bielkiewicz (Dzielnia 82) jest właścicielem kamienicy i kilku pierwszorzędných sklepów masarskich.

W ostatnich czasach interesy p. Bielkiewicza, przyjęły dość niepomyślny obrót.

Za zaległe podatki

komornik opisał niektóre meble, między innem wspaniałe kredens z maszynowego dębu.

Ilekoć jednak zapożyczył się na licytację, do mieszkania siłacza napływali znajomi, krewni, przyjaciele i w umietyj sposób

uniemożliwiali sprzedaż mebli.

Taktyka ich polegała na fantastycznym podbijaniu ceny, poczem ten, który dawał najwięcej,

znikał w tłoku.

Trzy licytacje nie doszły do skutku wreszcie ogłoszono czwartą. Tym razem ku przerażeniu właściciela lokalu, zjawili się

prawdziwy amator kupna w osobie p. Czesława Rzepeckiego (Niska 10).

Nie zważając na szykany, docinki i pochlebstwa, głośno oświadczył, że **zamierza nabyć kredens,**

a nawet zaproponował cenę — 500 złotych.

Słowa te powitano wrzawą. W chwili gdy kandydat przeciskał się przez tłum niewykryty sprawca

wpakował mu igłę w tydkę.

Skutek był taki że p. Rzepecki zemdlał z bólu.

Wezwano pogotowie prywatne. Komornik zawiesił licytację.

Rannego odwieziono karetką do ambulatorjum (Marszałkowska 77, gdzie pod chloroformem odbyła się

operacja wyjęcia igły.

A tymczasem p. Bielkiewicz zaprosił kompanję do restauracji przy zbiegu ulic Wolskiej i Karłowej.

Nie żałował sznapsa, uczta była wesła.

Piotrkowskie Tow. Zachęty do Hodowli Koni.

Wyścigi konne na torze w Piotrkowie

w dn. 8, 10, 12, 14 i 15 sierpnia.

Championat konia wierzchowego w d. 10, 11 i 13 sierpnia i konkursy myśliwskie w d. 13 sierpnia.

Zawody Konne na placu przy koszarach 7 p. a. p. w Częstochowie w czasie Wystawy Rolniczo-Przemysłowej (pokazu koni) w dn. 22 i 24 sierpnia b. r.

Szoferzy i akuszerki nie otrzymają podwyżki.

W myśl uchwały zarządu kasy chorych, odbyło się wczoraj posiedzenie komisji administracyjnej w sprawie żądań podwyżkowych, wysuniętych przez robotników fizycznych kasy chorych, farmaceutów, szoferów i akuszerki.

Z referatu o stanie kasy okazało się, że wskutek podwyższenia płac w przemysle włókienniczym wpływ kasy chorych zwiększyły się przeciętnie o 6 proc jednakże podwyżka, jakiej domaga się personel kasy zwiększyłaby wydatki o 11 tysięcy zł. miesięcznie.

Po dłuższej dyskusji nad temi wnioskami postanowiono żądań podwyżkowych nie uwzględnić. (b)

Tylko 5000 aparatów może obsłużyć łódzka stacja telefoniczna.

Ilość abonentów telefonicznych w Łodzi dosięgła liczby 5000, t. j. ilości jaka obecna stacja może obsłużyć.

W związku z wypełnioną liczbą nowe zamówienia na telefony mogą być skutecznie jedynie w wypadku zrzeczenia się przez kogoś telefonu. b.

Największa sensacja Łodzi

Kosztuski
Girls

Posłuchajcie, posłuchajcie!

Jakimi sposobami zwiększają wydajność pracy w Ameryce.

Fabrykant amerykański, który nie zaniebuje najmniejszego szczegółu w technicznym udoskonaleniu swych urządzeń fabrycznych i maszyn — pamięta również o innej maszynie — robotniku; powierzając kierownictwo techniczne swych fabryk inżynierowi-technikowi — technologowi, powierza z kolei specjalistę kierowanie ustrojem i życiem społecznym w swych zakładach.

Stąd nazwa: inżynier społeczny. Jaką jest rola i zadanie inżyniera społecznego?

Jest to człowiek — the right man on the right place — który wystudjował praktycznie wszystkie kwestje, dotyczące organizacji pracy (hygiene w fabryce, w domu, urzędzenia społeczne).

Inżynier społeczny nie jest filantropem, nie jest też i nadzorcą; zadaniem jego jest pozyskanie sobie zaufania wśród robotników, w ich własnym interesie i w interesie fabryki zarazem.

Nie jest on teoretykiem tylko; teoria sama na nic by się tu nie przydała.

Co robi zatem inżynier społeczny w wielkich zakładach fabrycznych w Ameryce?

Wyjaśnić to dokładnie mogą tylko przykłady, zaczerpnięte wprost z życia i działalności inżyniera w środowisku fabrycznym.

W wielkiej fabryce maszyn do pisania, w Dayton, inżynier zaobserwował, iż robotnice pracujące na 6-em piętrze zużywają 10 minut czasu na zejście do sali obiadowej i parę minut jeszcze na zejście do sali obiadowej i parę minut jeszcze na odpoczynek. Poleciał przeto zaprowadzić windę.

Badając wydajność pracy robotnic oraz stopień ich zmęczenia, inżynier doszedł do wniosku, iż zaprowadzenie natrysków, kąpiel, sali gimnastycznej przyczynił się do wzrostu wydajności pracy oraz do lepszego wykonania detali technicznych.

Fabrykant nie stawiał żadnych przeszkód planom i zadaniom inżyniera społecznego, przekonawszy się na podstawie kalkulacji o słuszności jego motywów.

Inżynier społeczny w Ameryce nie interweniuje jednak zasadniczo w kwestjach płacy lub czasu pracy. Ta dziedzina pozostaje w zupełności pod władzą inspektorów fabrycznych oraz ew. związków zawodowych.

Oto interesujące wyciągi z karnetu inżyniera społecznego, zatrudnionego w fabryce czekolady Rownstreet, w Nowym Jorku.

„Poniedziałek. Zebrałem oszczędności robotnic, aby je ulokować w banku. Odbylem naradę z ich rodzicami”.

„Wtorek. Krótki wykład higieny z pokazami. Pogodziłem dwie robotnice, które wszczęły zwadę”.

„Środa. Zauważyłem przy obiedzie robotnicę, która nie jadła, narzekając na ból w żołądku. Otrzymała codzienną porcję mleka i śmietanki zamiast mięsa”.

„Czwartek. Porady w kwestji książeczek z wypożyczalni”.

„Piątek. Przeprowadziłem wywiad w sprawie pewnej robotnicy, która żaliła się na złe warunki mieszkalne. Mieszka na poddaszu; otrzymała codzienne bilety kolejowe na przejazd do rodziców, którzy mieszkają pod N. Yorkiem. I t. d., I t. d.

Praktyczność i zmysł realny amerykańców wskazywały im właściwą drogę w użytkowaniu umiejętności inżyniera społecznego, którego rola polega w ostatecznym wyniku na utrzymaniu ładu i pokoju społecznego przy zastosowaniu środków humanitarnych, acz nie filantropijnych.

Bez roznamiętnienia i demagogii możliwe jest zlikwidowanie każdego zatargu. Zorganizowana walka o byt jest prawem stron obu.

W związku ze szczęśliwie zakończonym strejkem pracowników Instytucji użyteczności publicznej, którego echa nie przebrzmiały jeszcze do dnia dzisiejszego wyłonił się cały szereg aktualnych kwestji, dotyczących warunków pracy i płacy w instytucjach zarówno publicznych jak i prywatnych.

Aktualność tych spraw polega na tem, że one właśnie powodują tak często powtarzające się u nas strejki, zatargi i nieporozumienia, na których przede wszystkim traci ogół społeczeństwa i które w rezultacie po licznych konferencjach nie ochładzają „goracej” atmosfery, panującej w dziedzinie stosunków między pracodawcami a pracownikami.

Niejednokrotnie byliśmy świadkami w naszym życiu społecznym, gdy zasadniczo błahy powód staje się przyczyną zacieklej wojny i urasta do rozmiarów niemal katastrofy społecznej, przyczem każda ze stron z niezwykle łatwością wytacza najcięższe działa i

GROZI T. ZW. „KONSEKWENCJAMI”

W tej samej Ameryce, na którą tak chętnie się powołujemy, gdy chodzi o organizację i wydajność pracy, nikomu by na myśl nie wpadło stosować naprzykład represje względem pracowników,

należących do związku.

Nie mówimy już oczywiście o Anglii i Niemczech.

Tak samo dziwnem się wydaje twierdzenie niektórych przedsiębiorców, że pertraktacje w sprawie płac lub warunków pracy ze związkiem ograniczają ich kompetencje i wolność rozporządzania się w swoim przedsiębiorstwie.

Pojęciowy anachronizm ten, niestety pokutuje jeszcze w umysłach większości naszych przedsiębiorców, którzy praktyczną działalność związków zawodowych uważają za

INGERENCJĘ OBCEGO CZYNNIKA.

Ale z drugiej strony podświadomie maximalistyczne tendencje, panujące w niektórych związkach wytwarzają niekiedy atmosferę, uniemożliwiającą spokojną i rzeczową wymianę zdań.

Sztuczny rozmach nadawany każdej akcji naraża często związki na pozorne porażki, wynikające z konieczności zawarcia kompromisu na gruncie realnym

Stąd pochodzi owo zacietrzewienie, które towarzyszy u nas wszelkim zatargom, a które przelstaczają się z łatwością w

NIEMOHOLOWANA ŻADZE ZEMSTY OSOBISTEJ,

tracąc charakter, normalnej walki o byt i stając się powodem zarówno represji ze strony obrażonych pracodawców, jak i rozgoryczenia wśród pracowników

Poruszamy sprawę nader drastyczną, zwłaszcza na gruncie łódzkim, gdzie tego rodzaju zagadnienia, mimo swej aktualności, są skrzętnie omijane.

Czynimy to dlatego, iż wierzymy, że w obecnym wielkim pędzie ku europeizacji i amerykańskości naszych stosunków, obok walki z nierównością, niechlujstwem, łapownictwem i korupcją we wszelkiej postaci, wskazana jest radykalna i niezwłoczna zmiana systemu traktowania zjawisk społecznych, jakim niewątpliwie jest

ZORGANIZOWANA I RACJONALNA WALKA O BYT.

Przedewszystkiem momenty osobiste i czynniki demagogiczne winny być z tej dziedziny całkowicie raz na zawsze wyeliminowane.

A wtedy okaże się z pewnością, że w bardzo wielu zatargach między pracodawcami a pracownikami osiągnięcie porozumienia jest rzeczą możliwą i korzystną dla obu stron.

— ret —

Warjat porywa dziecko! wyjął je z wózka i ukrył. Na pytania policji obłąkany nie daje odpowiedzi.

Z Warszawy donoszą nam: W mieszkaniu pp. Mieczysława i Mieczysławy (Chłodna 22) niemal codziennie bywał do niedawna gościem p. Edmund Grochulski, sąsiad, znany z dziwaństw starszy kawaler.

W ostatnich czasach stosunki uległy raptownej zmianie i „dziadzio” przestał odwiedzać półtorarocznego Bogusia, pociechę pp. Miedzisławi.

Wczoraj o godzinie 10-ej rano niania wyszła z dzieckiem na spacer. Boguś jechał w wózekku.

Przed bramą zjawił się znielacka p. Grochulski i rzekł, wręczając list piastuncze: — Proszę odnieść panu Miedzisławiemu. Ja zostanę przy dziecku.

Niania spełniła polecenie, a gdy ponownie wyszła na ulicę, zastała wózek pusty.

„Dziadzio” znikł razem z Bogusiem. Zaalarmowani rodzice wsiedli do taksówki. Po półgodzinnym krążeniu bez

planu, ujrzeni p. Grochulskiego na ulicy Granicznej. Szedł sam

— Gdzie dziecko? — W niebie! — odpowiedział dziwak.

P. Miedzisławi wyskoczył z taksówki rzucił się na Grochulskiego i zaczął okładać go laską.

Krzyki zwabiły policję. „Dziadzio” został zabrany do komisariatu. Mimo prób i nalegań

nie chciał powiedzieć, co się stało z dzieckiem.

— Jest w niebie — powtarzał, śmiejąc się złowieszczo.

Komisariat VII zarządził poszukiwania.

Przetrzęsnięto dom przy ulicy Chłodnej 22, zrewidowano mieszkanie Grochulskiego — wszystko bez skutku.

Sprawca porwania robi wrażenie obłąkanego.

Pp. Miedzisławi nie mogą wytłomaczyć pobudek, jakimi kierował się stary dziwak.

Ledwo powstał, a już się „złamał”.

Kłótnie wśród niezależnych socjalistów Powodzenie wyborcze zamąciło harmonję wewnętrzną.

W ostatnich wyborach do rady miejskiej i rady chorych niezależni socjaliści w Pabjanicach odnieśli poważne zwycięstwo, zdobywając pokaźną liczbę mandatów.

Zwycięstwo to nie zapewniło im jednak żadnych wpływów, ponieważ w partji tej doszło do zatargów, wskutek czego jeden z najczynniejszych jej członków, radny Szymczyk, został wydalony.

Po jego wydaleniu nastąpił w partji rozłam, a większość członków, sympatyzująca z Szymczykiem, postanowiła

zgłosić swój akces do niezależnej partji chłopskiej.

Ostatnio zatarg w łonie tej partji rozszerzył się, zwłaszcza po oświadczeniu Szymczyka, iż nie złożył on swego mandatu radzieckiego, a list rzekomo przez niego w tej sprawie złożony w biurze rady miejskiej, został napisany przez jego wrogów politycznych, którzy następnie wykorzystali jego podpis, złożony na czystym papierze.

Na tle tego zatargu złożył mandat radziecki niezależny socjalista Hyllo. (E)

Woda musi być! Za unieruchomienie studni grozi surowa kara

Komisariat rządu na m. Łódź zawiadomił magistrat, że wskutek protokółów dozorców sanitarnych za nieprzebranie przepisów sanitarnych w drodze administracyjnej skazane zostały na karę grzywny następujące osoby: za unieruchomienie studni Szmul Hohenberg — Aleje 1 maja 15 — na 50 zł., za antysanitarny stan piekarni Mordkowicz Laib — Łągiewnicka 4 na 10 zł., za antysanitarny stan posesji Lewandowski Władysław — Zgierska 14 — na 30 zł. Gessner Oskar — Wólczajska 109 — na 50 zł.

W ostatniej chwili możnaby jeszcze coś zrobić.

Wczoraj rano wyjechała do Warszawy specjalna delegacja tow. „Lokator” z wiceprezesem stowarzyszenia p. Karnarskim na czele. Delegacja ta podejmie energiczną interwencję u min. skarbu skarbu Klarnera od którego domagać się będzie wydatnego uwzględnienia Łodzi przy podziale kredytów na cele budowlane.

Min. skarbu zamierza przekazać na cele budowlane dla miast I i pół miliona złotych z podatku od lokali.

Delegacja łódzka przedstawi również min. Klarnerowi konieczność natychmiastowego wyasygnowania znaczniejszych sum na poczet tych funduszy, które wpływać będą z podatku od lokali do końca br.

W przeciwnym bowiem razie sezon budowlany we wszystkich większych miastach Polski zostanie bezpowrotnie zmarnowany. E.

Największa sensacja Łodzi

Koszutski Girls

Jedyny specjalny (od 1863 roku egzystujący) zakład

Refiru Leczniczego K. Sigaliny

nagrodzony 34 najwyższymi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 roku).

Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.

Ponadto Sigaliny, Kefirogen i najlepsza śmietanka sterylizowana i homogenizowana.

Dostawa do domu.

Ul. Narutowicza (Dzielna) 6. Telefon 46-40.

CASINO

Dziś wielka premiera!

Dziś wielka premiera!

Współczesny dramat erotyczny w 10-ciu aktach

„ZA ZNIEWAGĘ KOBIETY“

Sensacyjny i intrygujący wątek filmu przewija się na tle przepysznych zdjęć i niebywałych krajobrazów.

W rolach głównych:

Niezapomniana księżniczka z „Czaru Walca“, uroczą

MADY CHRISTIANS oraz
Olga Bielajewa, Alfred Abel, Tullio Carminati i Georg Alexander.

Ponadto!

Jeszcze tylko 3 dni z nami!!!

Nada Kareni odśpiewa najnowsze szlagiery: 1) Pojadę na 14 dni do Zoppot. 2) Hallo! Charleston...

Kamińska i Gronowski wybitny duet taneczny wykona tańce charakterystyczne.

WŁADYSŁAW LIN w nowym repertuarze oraz

II serja Nagrobki wielkich łodzian II serja

Pocz. o godz. 4.30.

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

Orkiestra symfoniczna.

Od godz. 4.30 do 6-ej wszystkie miejsca 1 zł.



„CAŁA ŁÓDŹ O TEM MÓWI“.

Ze względu na zbliżające się urlopy kilku artystów farsa „Cała Łódź mówi o tem“, grana będzie jeszcze tylko do początku przyszłego tygodnia. Koncertowe trio komiczne pp. Szubert, Mrozliński i Wilczkowski w arcyzabawnych kreacjach rozśmieszą widzów do łez i pobudzą do szczerych oklasków.

Miła minicurzystka w interpretacji p. Milkowskiej oraz groteskowa „prezydentowa“ odtworzona przez p. Dunajewską wywołują w nie mniejszym stopniu wesoły nastrój wśród widzów.

Początek o godz. 8 m. 45. Powrót tramwajami zapewniony.

Co usłyszymy przez radio dziś, w piątek, dn. 13-go sierpnia?

Warszawa (480 m.). Godz. 15.00—15.15 — komunikat handlowy; godz. 17.00—17.25 odczyt „Najnowsza historia Polski“ — prof. H. Mościckiego; godz. 17.30—17.45 — komunikat harcerski; godz. 18.00—18.55 — odczyt por. Zarychty p. t. „Łyk i luznictwo“; godz. 19.00—19.25 — odczyt p. Suskiego o komunikacji w Polsce; godz. 19.25—19.35 — „Rozmaitości“; godz. 20.00—20.15 — komunikat rolniczy; godz. 20.30—22.00 — koncert wieczorny; Część I. 1) Beethoven. Wariacje na tematy z „Don Juana“ Mozarta. Część II. 1) Pleśń — wykona p. Korwin-Szymanowska; 2) Beethoven; trio na 2 oboje i róg angielski.

Berlin (505 m.). Godz. 17.00—18.30 — koncert orkiestry.

Osobiste.

Prezes sądu okręgowego p. Tadeusz Kamiński powrócił z urlopu i objął w dniu wczorajszym urządowanie.

Łódzcy złodzieje na wywczasach grasują w okolicznych miasteczkach.

Niebezpieczna banda została zlikwidowana w Tomaszowie.

Od dłuższego już czasu w okolicach Łodzi grasowała bezkarnie szajka złodziejska, dokonywując szeregu śmiałych kradzieży, niejednokrotnie w biały dzień.

Zawiadomiony o tem urząd śledczy podjął w tej sprawie energiczne dochodzenie, na podstawie którego udało się policji łódzkiej ustalić, iż

złodzieje ci pochodzą z Łodzi, skąd „ulotnili“ się czując niepewny grunt pod nogami.

Jednym ze śmiałych „występów“ tej bandy była kradzież dokonana w biały dzień

w sklepie niejakiego Auerbacha w Tomaszowie.

Prowadząc śledztwo w sprawie tej kradzieży, ustalono, iż skradzione rzeczy znajdować się muszą w pobliżu miej-

sca przestępstwa.

w starej łaźni żydowskiej.

Siaranne przeszukanie całego pomieszczenia doprowadziło do wykrycia skradzionych rzeczy, które znajdowały się na dnie rezerwuaru.

Wobec tego dom ten został otoczony przez wywiadowców, którzy oczekiwali przybycia opryszków po łup.

Na trzeci dzień zjawili się dwaj znani policji złodzieje, którzy na widok wywiadowców zaczęli uciekać, oszreliwując się po drodze.

Wywiazała się szelaginia, w której jeden z opryszków został ranny.

Na podstawie tego zeznań udało się wykryć spelunka złodziejską, w której znaleziono drugiego członka bandy.

Aresztowanie Mieczysława Galwasa i Alfreda Kellera ułatwiło dalsze śledztwo w sprawie likwidacji całej bandy.

Zmiany rozporządzenia

domagała się delegacja kupiectwa.

W dniu wczorajszym zjawiała się w urzędzie wojewódzkim delegacja stowarzyszenia kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) w osobach pp. Fuksa, Rötbanda i adwokata Szwajcera w następującej sprawie:

W roku ubiegłym wyszło rozporządzenie o ruchu kołowym w Łodzi, ograniczające jazdę wozami i samochodami ciężarowymi przez ul. Piotrkowska, przylegające do niej ulice poprzeczne.

Wspomniana delegacja wysąpiła o zmianę tego rozporządzenia, które w poważny sposób hamuje ruch eksportowy i transportowy, wstrzymując przewóz

przez centrum miasta towarów, jakie nadchodzi w godzinach popołudniowych, wzgl. mają być w tym czasie wyłane.

Delegację którą przyjął p. wicewojewoda dr. Ossoliński, prosiła, ze względu na wybitnie handlowy charakter centrum miasta, o możliwe wpłynięcie na modyfikację tego rozporządzenia.

P. wicewojewoda skierował delegatów do komisariatu rządu z tem, by poprosili p. komisarza rządu o zwołanie w tej sprawie konferencji i o przedłożenie p. wicewojewodzie odpowiednich wniosków.

Oficerowie otrzymają specjalny dodatek funkcyjny.

Tutejsze władze wojskowe otrzymały już rozporządzenie wykonawcze do świeżo uchwalonego dodatku funkcyjnego dla oficerów z poleceniem natychmiastowej wypłaty.

Prócz ograniczeń, wymienionych w dekrete prezydenta Rzeczypospolitej, minister spraw wojskowych wprowadził m. in. jeszcze następujące:

Niepełniący służby z powodu choroby, wzgl. urlopowani dla poratowania zdrowia, zatrzymują dodatek przez pierwsze 6 miesięcy, licząc od dnia 1-go następującego po tym miesiącu, w którym zaprzestali spełniać czynności służbowe.

Oficerowie, oddani do dyspozycji ministra, szefa sztabu gen. i dowódców O.K., otrzymują dodatek tylko za pierwszy miesiąc, następujący po tym, w którym zostali oddani do dyspozycji.

Wreszcie ustalono, że dodatek funkcyjny nie bierze się w rachubę przy odprawach, wypłatach pośmiertnych i zaliczkach zwrotnych na gaże. (p)

W drodze z ul. Ewangelickiej do kina „Casino“

zagubiono kluczyki

Znalezcę uprasza się o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem Ewangelicka 7, Glöckenstein.

Wierzyciel całego świata. Wuj Sam bogaci się z zawrotną szybkością.

Europa nie zdaje sobie sprawy z potęgi St. Zjednoczonych. Wszystkie nasze przypuszczenia nie idą tak daleko, jak to czynić należałoby, rozporządzając materiałem cyfrowym.

Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć najbardziej charakterystyczne cyfry z bilansu gospodarczego za I półr. 1926 r. Ogólnie biorąc stan interesów jest nietylko lepszy, aniżeli w tym samym okresie roku ubiegłego, ale nawet w stosunku do przeciętnej za ostatnich pięć lat.

1 lipca dług rządu St. Zj. wynosił zawrotną sumę dol. 19,643,000,000 w porównaniu z dol. 20,516,000,000 w r. 1925.

Dochody skarbu wynosiły dol. 6,971,000,000, rozchody dol. 6,979,000,000 w porównaniu z dochodami dolarów 6,933,000,000 i rozchodami dolarów 6,950,000,000 za rok fiskalny 1924/25.

Stosunkowo olbrzymi deficyt, gdyż wynoszący 46 milj. dol. pochodzi z inwestycji, gdyż budżet zwyczajny wykazuje dochodów dol. 3,963,000,000, rozchodów dol. 3,063,000,000.

BOGACTWO NARODOWE

Wysokość bogactwa narodowego oceniono na sumę 350 miliardów dolarów czyli 3,062 dol. na głowę. Przewidywany wzrost bogactwa za ostatnie 25 lat wynosi 10 proc. rocznie.

TRANSPORTY KOLEJOWE

Nie ulega wątpliwości, iż są one doskonałym sprawdzianem pomyślności ekonomicznej.

W I-szem półroczu załadowano 25,036,000 wagonów kolejowych 15-tonowych, co jest równoznaczne ze wzrostem o 3 proc. Ilość frachtowych ton-mil wyniosła w okresie od stycznia do końca czerwca 188 miliardów, czyli o 6 proc. więcej, niż w r. 1925, a nawet więcej niż w rekordowym r. 1923.

PRODUKCJA PRZEMYSŁOWA

Wyprodukowano surowki żelaznej ok. 20 milionów ton, czyli 4 proc. więcej aniżeli w r. 1925; było czynnych na 1 lipca 220 wysokich pieców, w porównaniu z 189 w r. 1925.

Natomiast spadła produkcja samochodów. W I półr. wyprodukowano 2,070,390 samochodów osobowych i 254,387 ciężarowych w porównaniu do 3,696,490 oraz 478,396 w I półr. 1925.

WĘGIEL CZARNY I BIAŁY

Wydobyto 309 milionów ton od 1 stycznia do 3 lipca, podczas gdy w tym samym okresie roku ubiegłego wydobyto 282 milj. ton.

W pierwszych pięciu miesiącach wyprodukowano 29 i pół miliardów kilowatt-godzin, w porównaniu z 26,259,000 w tym samym okresie r. 1925. Nato-

miast wydobycie ropy naftowej spadło, gdyż wyniosło 355 milj. beczek w porównaniu do 377 milj w r. 1926.

FINANSE.

Emisje obligacji towarzystw amerykańskich osiągnęły wysokość dol. 3,164,000,000 w porównaniu do dol. 2,889,000,000. Natomiast emisja obligacji komunalnych spadła o 6 proc i wyniosła dol. 709,000,000

Pewne osłabienie wykazują pożyczki udzielane zagranicy; w I półr. r. 1925 pomieszczono na rynku amerykańskim dol. 437 milj., w r. b. 433 milj. dol.

Wysokość wypłaconych dywidend i procentów wyniosła dol. 2,169,000,000 w porównaniu do dol. 2,051,000,000.

Tendencja cen miała odcień zniżkowy, gdyż na 1 lipca wskaźnik cen hurtowych był o 5 proc. niższy, niż przed rokiem.

Obieg pieniędzy osiągnął wysokość 4,835,000,000 dol. w porównaniu z r. ubiegłym, kiedy wynosił 4,734,000,000

Stosunek rezerw w stosunku do depozytów i państwowych banknotów wszystkich Federal Reserve Banku wzrósł z 74,9 proc. do 75,3 proc.

Zasoby finansowe 9,412 banków należących do systemu Federal Reserve wzrosły z dol. 37,949,000,000 do wysokości dol. 40,075,000,000.

Oto cyfrowa analiza dzisiejszych St. Zjednoczonych.

Na rynku włókienniczym panuje wielkie ożywienie w związku z rozpoczynającym się sezonem zimowym.

Na łódzkim rynku wyrobów wełnianych notowano w ostatnich dniach znaczne ożywienie.

Po okresie demisezonowym, który rok rocznie mija pod znakiem większego lub mniejszego zastoju, zjechała duża ilość kupców prowincjonalnych.

Duży zjazd kupców prowincjonalnych stał w ścisłym związku z tym, że kupcy ci nie są odpowiednio przygotowani do sezonu zimowego, mając zupełnie prawie wysprzedane składy.

Dalej wpływają na to tegoroczne święta żydowskie, które przypadają wyjątkowo wcześniej i skłaniają kupców prowincjonalnych do poczynienia wcześniejszych zakupów.

Lwia część kupców na rynku wełnianym rekrutowała się z Warszawy, gdzie łódzkie wyroby wełniane cieszą się dużym powodzeniem.

Największym popytem cieszyły się materiały na palta męskie.

Naogół ceny łódzkich wyrobów wełnianych staniały, a to w związku ze spadkiem kursu dolara.

Tranzakcje dokonywano w dalszym

ciągu przy zupełnym pokryciu wekslowym z terminem dochodzącym do 100, a nawet do 120 dni.

Hurtownicy zmuszeni są udzielać tak dużych kredytów przez wzgląd na konkurencję dla rynku łódzkiego Bielska, gdzie udzielany jest kupcom prowincjonalnym znacznie większy kredyt.

Hurtownicy chętnie udzielają tego kredytu kupcom prowincjonalnym, mając do nich duże zaufanie ze względu na to, że sezon letni, minął prawie bez protestów.

Według opinii hurtowników łódzkich sezon zimowy przejdzie pod znakiem bardzo dużego ruchu. Wpływa na to w pierwszym rzędzie doskonale się zapowiadający eksport wyrobów włókienniczych, co da możność przemysłowcom normalnego prowadzenia swych zakładów, dalej stabilizacja dolara i cen za wyroby, co pozwala kupcom sprzedawać i kupować bez zbytecznego ryzyka, a wreszcie tegoroczny urodzaj, który wpłynie na większą siłę nabywczą poważnego naszego konsumenta — chłopca.

Giędy zagraniczne.

Gdańsk, 12 sierpnia
100 złotych polskich 56,73 — 56,87,
czek na Londyn 25,99 i pół, na Warszawę 56,60 — 56,75.

Paryż, 12 sierpnia

Londyn 176 3/8
Belgia 99,35
Rumunia 16,60
Szwecja 970,50
Praga 107,30

Londyn, 12 sierpnia

Nowy York 4,86 1/16
Holandia 12,11 1/16
Francja 176,37
Belgia 177,—
Włochy 147,75
Niemcy 20,42
Szwajcaria 25,14 1/4
Hiszpanja 31,86

Helsingfors 193,—
Wiedeń 34,41
Warszawa 44,75

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO w dniu 12 sierpnia 1926 roku.

Londyn 44,75, za 100 złotych: Zurych 58,—, Berlin 46,03 — 46,51, wypłaty na Warszawę 46,13 — 46,37, na Katowice 46,08 — 46,32, na Poznań 46,18 — 46,42, Gdańsk 56,73 — 56,87, wypłaty na Warszawę 56,60 — 56,75. Wiedeń czeiki 77,15 — 77,65, banknoty 77,— — 78,—, Praga 375,75.

Dr. I. Margolis

TRAUOGUTTA 12. — TELEFON 22-56
powrócił.



Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym na łódzkim rynku walutowym panowała dla dolara tendencja zniżkowa.

W godzinach przedpołudniowych notowano kurs dolara na prywatnym rynku walutowym 9.08 w żądaniu i 9.07 w płaceniu.

W godzinach popołudniowych notowano w dalszym ciągu spadek kursu dolara o 1 punkt.

Okolo wieczora z powodu dużej ilości materiału jaka się ukazała na prywatnym rynku walutowym kurs obniżył się w dalszym ciągu. Notowano kurs 9.04 w płaceniu i 9.05 w żądaniu. Materiału duża ilość.

Bank polski płać w dalszym ciągu za dolary 8.98, za funty angielskie 44, za franki francuskie 18.60.

GOTÓWKA.

Dolar 9.04

CZEKI.

Holandja 365.05
Londyn 44.20
N. York 9.07
Paryż 25.30
Praga 26.93
Szwajcaria 175.80
Włochy 30.10
Kopenhaga 241.80

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Pożyczka dolarowa 69.50 — w złotych 636.50 — 625.56 1/4
Pożyczka konwersyjna 5 proc. 42 — 43 — 42.75 — 8 proc. 148.—
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie złote 30.85 — 31.25 — przedw. 31.75 — 31.60
5 proc. obl. Tow. Kred. m. Warszawy przedw. 26.60 — 26.95 — zł. 37.25 — 37.75

AKCJE.

Bank Polski 81.25 — 80.25 — 80.50
Bank Dyskontowy 7.25 — 7.50
Bank Przem. Lwów 0.10
Bank Zarobkowy 6.25
Bank Handlowy 2.90
Bank Zjedn. Ziem Polsk. 1.30
Zgierz 0.70
Czersk 0.40
Łazy 0.15
Nafta 0.25
Cegielski 16.50 — 17.—
Modrzejów 3.25 — 3.15 — 3.18
Ostrowieckie 5.86
Pocisk 0.80
Starachowice 1.65 — 1.66 — 1.63
Zyrardów 9.15 — 9.25 — 9.20
Żegluga 0.19
Puls 3.80
Cukier 2.45 — 2.40 — 2.48
Węgiel 60.50 — 59 — 60
Nobel 2 — 2.60 — 2.63
Lilpop 0.82 — 0.83 — 0.82
Norblin 0.97
Parowozy 0.28 — 0.39 — 0.37
Rudzki 1.07 — 1.06 — 1.07
Zawiercie 9 — 9.25
Borkowski 0.72

Największa sensacja Łodzi

**Koszutski
Girls**

Humanistyczne **GIMNAZJUM** Koedukacyjne

T-stwa Rozp. Wyksz. Średniego (Dyrektor WELER)

z prawami gimnazjów państwowych

(ul. Dąbrowskiego 5 w WILNIE)

z dniem 15 sierpnia r.b. przyjmuje zapisy młodzieży do wszystkich klas.

Poza programem: język angielski, niemiecki, francuski; znacznie rozszerzony dział rozwoju cielesnego (osobne kierownictwo ćwiczeń i gier dla chłopców i osobne dla dziewcząt na własnym boisku (2000 m. kw.).

PIJCIE PIWO LWOWSKIE

NIEDOŚCIIGNIONEJ JAKOŚCI.

Największa sensacja Łodzi

**Koszutski
Girls**

Do Rejestru Spółdzielni zapisano pod Nr. 276 następującą spółdzielnię, zarejestrowaną dnia 9 lipca 1926 r.

„Stowarzyszenie-Przedsiębiorstwo Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi”. Siedziba spółdzielni Łódź, Południowa 4. Członkowie za zobowiązania spółdzielni odpowiadają do wysokości dziesięciokrotnej zadeklarowanych udziałów. Celem spółdzielni jest zaspokajanie wspólnymi siłami materialnych potrzeb swoich członków w działalności swej dążyć będzie do zorganizowania możliwego taniego zakupu wszelkich narzędzi i artykułów zawodowych w interesie tychże członków. Udział wynosi 50 złotych płatny gotówką przy zapisaniu się do stowarzyszenia. Zarząd stanowią: Jakub Gepner, Nowomiejska 9, Benjion Rapoport, Zawadzka 26 i Urysz Hamermesz, Konstanynowska 30 i zastępcy Izaak Brajda, Narutowicza 7, Lejzer Szymanowicz, Północna 9 i Abram Finkelsztajn, Piotrkowska 64 wszyscy w Łodzi. Czas trwania spółdzielni ograniczony. Wszelkie ogłoszenia winny być umieszczane w czasopiśmie „Republika” i „Łódzki Tageblatt”. Zarząd składa się z 3-ch członków i 3-ch zastępców, oświadczenia woli w imieniu spółdzielni winny być podpisane przez 2-ch członków Zarządu. Umowy kupna i sprzedaży powyżej 3000 złotych mogą być dokonywane za zgodą i upoważnieniem Rady nadzorczej. Rok obrachunkowy zgodny z kalendarzowym. Likwidacja zgodna z Ustawą o Spółdzielniach.

Wydział Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego W ŁODZI

Odżywiać, lecz nie napychać!

Według zdania lekarzy angielskich 40% dzieci jest niedokarmionych, słabych, nerwowych, wadliwych. Przyczyną tego nie jest bynajmniej brak dostatecznego odżywiania, lecz to, iż przyjmowane pokarmy nie zawierają w odpowiednim stosunku elementów żywotnych, niezbędnych do należytego odżywiania młodych istot.

Żądać wszędzie

D'A. WANDER S.A. BERN

OVOMITINE tabletki i tabletki wzmocni!

Do wynajęcia mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią Zachodnia 17.

Wiadomość od 4 i pół do 6-ej u gospodarza.

Ważne dla przemysłu włókienniczego i pończoszniczego

Na nadchodzący sezon poleca ostatnio opatentowane nowości w zakresie książek kolekcyjnych w wykonaniu wykwintnym i praktycznym.

Łódzka Fabryka książek kolekcyjnych E. SADOKIERSKI Zielona 27, tel. 17-89.

W razie chęci zaznajomienia się z wyrobami kolekcyjnymi proszę zadzwonić do tel. 17-89.

POKÓJ duży z używalnością kuchni dla bezdzietnego małżeństwa poszukiwany.

Oferty do „Republiki” sub D. J. Skrećalnia

na 300 wrzecion w dobrym stanie okazjynie do sprzedania. Oferty do administracji sub „C.C.”

Reklama BIP'A

CEGIELNIANA 40

Pokój umebłowany przy inteligentnej rodzinie do oddania. Andrzej 7 m. 8 front 14

Dr. med. J. BETTE Piotrkowska 6, Telefon 44-95 powrócił. Przyjmuje od 8-11 od 4-6 po poł.

SZKŁO OKIENNE. ZAWIADOMIENIE. Niniejszem zawiadamiamy naszą P. T. Klientelę, że z dnem dzisiejszym otworzyliśmy, celem szybkiej obsługi, dla Łodzi i okolic skład fabryczny przy ul. Pustej № 15. wobec czego prosimy Szanowną Klientelę zapotrzebowania swoje skierować do wyżej wskazanego naszego składu fabrycznego

Stow. Sport. „Union” — Plac Sport. Helenów W niedzielę, dn. 15 sierpnia 1926 r o g. 3.30 p.p. 3 godzinny wyścig cyklistów parami na wzór amerykański BIEG MOTOCYKLISTÓW

TEKARZEM swego ZDROWIA jest ten — kto jadać będzie w nowo-otworzonej Restauracji z wysz. trunk. do 2 1/2% alkoh przy ul. Sienkiewicza 4 pod kierunkiem Józefa Jackowskiego.

SEANS SZACHOWY „SIMULTANE” z nieograniczoną ilością przeciwników urządza Łódzki Klub Szachowy z p. Samuelem Rosenblatem w sobotę 14 sierpnia r. b. o godzinie 7 wieczór w lokalu własnym, ul. Moniuszki № 1. — Udział bezpłatny. Zapisy przyjmuje sekretariat Łódzkiego Tow. Zwol. Gry Szachowej.

DRZEWO OPAŁOWE najlepszego gatunku, wagonowo i detalicznie poleca po cenach konkurencyjnych skład materiałów opałowych Jan Koral ul. KOLEJNA 2 (róg Sienkiewicza), Tel. 45-51. WĘGIEL I KOKS z pierwszorzędných dąbrowieckich i górnośląskich kopalni Sprzedaż wagonowo, na wozy i w plombowanych (1/2, korcowych) workach z dostawą do domów. Gwarantowany gatunek i waga. — — — Niskie ceny.

W piątek 6-go sierpnia w pociągu wychodzącym ze stacji Łódź-Fabryczna o godzinie 1.25 p.p. wysiadając w Andrzejkowie zamienięm się paltami z nieznanym pasażerem. Zgłoszenie pod adresem: ulica Nowo-Cegielniana № 24 m. 24.

Dr. med. BRAUN Poludniowa № 28 tel. 40-26 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem (Lampa kwarcowa) Przyjmuje od 9 — 10 i od 6 — 8.

Dobrze prosperujący Sklep Galanteryjny w centrum miasta od zaraz lub od 1 października do sprzedania. Wpłata 15-20 tys. zł. Oferty sub. 100 N. B. do adm'n „Republiki”

Momentalne fotograficzne APARATY BROSZKOWE i dodatki NOWOŚCI PATENTOWANE dla jarmarków Oferty bezpłatne. MILNER, Warszawa, Mławska 5/7

Manipulant Łódz. kaw., absolv. W. Szk. Wióko, w Akwizgranie z 8-jo letn. samodzielna prak. w zakupie na zachodzie surowc. i w fabryk. sztrejchgaru oraz wigonji w Łodzi, — poszukuje odpow. posady, 1-e świadectwa. Łask. oferty sub. „Wiókno”.

Powróciłem Dr. med. WŁ. POLAKOWSKI Specjalista chorób kobiecych ŁÓDŹ, Piotrkowska 113. Godz. przyjęć: 5-6. — Telefon 27-10

Klawioli SKŁÓD ZAKRUBIARA JARODAWNI Łódź ul. Piotrkowska 113-115 Warszawa, Mławska 5.

Młode małżeństwo poszukuje pokoju częściowo umebłowanego w śródmieściu. Oferty do administracji „Il. Republiki” pod „B.E. 1926”

5-cio lub 6-cio pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami w centrum miasta na 6 wyżej drugiego piętra poszukiwane od zaraz Oferty pod „K. S.” do administracji pisma

Jadalnię używaną w dobrym stanie Kupię. Zgłoszenia pisemne z cenami do „Il. Republiki” sub. „Modna”. 252-15

głoszenia drobne Kupno sprzedaż asygnę do pianina systemu „Stoewer” prawie nową sprzedam okazjynie Przejazd № 19 m. 7 od 2-4 po poł. power damski w dobrym stanie do sprzedania, Piotrkowska 91, skled. Lokale Przyjmę mężczyznę na mieszkanie Kilińskiego № 129 m. 6, front. 14 pokój umebłowany z wygodami izraelitico wynajmę, Zawadzka 16-a, mieszkanie 23. Posady Pomocnik fryzjerski potrzebny na stałą pomoc, ulica Rzgowska 91. 257-19 Restauracja „Metro” w Łodzi, Moniuszki 1, poszukuje zdolnej, inteligentnej ekspedjentki. Zgłosić się w godzinach biurowych. Nauka wychowanie udzielam lekcji języka polskiego: gramatyka, konwersacja, literatura, Pomoc w nauce, Szybko i gruntownie. Oferty pod „Polski”. 202-13 Anglik udziela lekcji angielskiego w domu codziennie od 2-ej do 3-ej po południu, Wilson, Cegielniana 70. 201-13 Jacyna, niemiecki, w najobszerniejszym zakresie. Przygotowuje do matury i na świadectwa. Oferty do „Il. Republiki” sub. „Gwarancja”. 295-15 Jacek VII kl. przyjmuje lekcje i korepetycje. Specjalność: matematyka i łacina, Oferty sub. „Korepetytor”. Kozmalo Kłus erka Pipikowa przyjmuję zamówienia, Piotrkowska 132. 488-00 Wykwalifikowana krawcowa poszukuje szycia po omach prywatnych za bardzo tanio. Proszę oferty pod „S. H.” Zagubione dokumenty Zaginął dowód osobisty wydany w Łodzi na imię Marjanny Bałotki i karta apomogowa zam. Grzybowska 12. Józef Tomasz zgubił książkę Kasy Cnych, wydaną w Łodzi.